

MARCIN BROCKI

Śląskoznawcze Studium Doktoranckie

Uniwersytet Wrocławski

JĘZYK I CIAŁO.

O WZAJEMNYM ZWIĄZKU DWÓCH SYSTEMÓW SEMIOTYCZNYCH

Badania nad komunikacją kulturową, których częścią są obecne badania nad „językiem ciała” i komunikacją niewerbalną¹, często posługują się wypracowanymi w ramach językoznawstwa metodami badań nad językiem w odniesieniu do innych zjawisk kultury, które udaje się interpretować właśnie w perspektywie komunikacyjnej. Często też zaczynają przybierać postać poszukiwania analogii w pozajęzykowych systemach komunikacji. W niniejszym artykule postaram się pokazać jak ów proces adopcji i analogii rozwijał się w dyskusji nad „językiem ciała”, oraz jakie są ograniczenia dotychczasowych badań i możliwości ich przełamania na gruncie współczesnej antropologii. Wyjaśniam także zależności między językiem a gestami i próbuję odpowiedzieć na pytanie, czy są one wystarczające, aby nazywać kod gestyczny „językiem ciała”, „mową bez słów”? Jakie są kulturowe reguły rządzące gestyką, czy są one analogiczne do tych, które rządzą językiem naturalnym? Czy termin „język ciała” jest terminem opisowym, czy tylko pewną metaforą, która ma zbliżyć dwa różne światy – „potoczności” i „naukowości”? Artykuł próbuje kwestie te omówić i wyjaśnić na przykładzie dyskusji teoretycznej, toczącej się od lat 70. w obrębie kilku dyscyplin naukowych, m. in. semiotyki, lingwistyki, psychologii i antropologii.

Mowa a gesty

Jeśli teoretyczne zainteresowania systemami gestycznymi i językiem znaków towarzyszyły refleksji nad językiem naturalnym od XVIII wieku, to gestykulacja, rozumiana jako gesty towarzyszące mowie, stała się tematem refleksji teoretycznej stosunkowo niedawno (Kendon, 1992, s. 225). Jeszcze na początku XX wieku żadna z dziedzin nauk humanistycznych nie zajmowała się problemami związku gestu i mowy, nie zauważając po prostu problemu i jakiegokolwiek w tym względzie kwestie tłumacząc psychologicznie poprzez życie wewnętrzne człowieka i jego umysł. Oczywiście jest to związane z metafizyką, która legła u źródeł całej współczesnej nauki, a mianowicie z kartezjańskim

¹ „Obecnie” – ponieważ taka perspektywa w dyskusji nad kulturą ma krótką historię – właściwym jej początkiem są tezy Sapira-Whortha i strukturalizm.

rozdzieleniem umysłu i ciała. Gest mógł być tylko zewnętrzną powłoką dla emocji i właściwie tylko jako taki poddawał się badaniom i obserwacji. Podobne poglądy spotykamy jednakże również i dzisiaj. Jeszcze wcześniej tłumaczono go w kategoriach teologicznych, wyjaśniając, że gest jest znakiem stanu duszy.

Współcześnie związek gestów z mową wydaje się już na tyle silny i niewątpliwy, że niektórzy badacze sądzą, iż dopiero „język ciała w kontekście języka naturalnego daje klucz do odpowiedniego rozumienia sytuacji i do odpowiedniego wobec tego działania. Bez względu na to co jest mówione, to język ciała decyduje o rozumieniu prawdziwej sytuacji” (Fast, 1970, s. 166). Liczne badania semiotyczne wykazały, że sygnały niewerbalne mają pięciokrotnie większe oddziaływanie niż werbalne, i w przypadku niezgodności obu bierze się pod uwagę informację przekazywaną niewerbalnie jako tę prawdziwą (patrz np.: Pease, 1992, s. 17; Lyons, 1984, s. 76 - 82; Fast, 1970, s. 175 - 180).

Gesty, które występują razem z mową, są od niej zależne i na ogół z nią symultaniczne, nazywa się *gestykulacją* – jest to grupa zdecydowanie najczęściej używanych przez nas gestów. Funkcje gestykulacji próbuje się wyjaśniać na różne sposoby. Z psychologicznego punktu widzenia wydaje się być częścią wysiłku mówiącego w konstrukcji komunikatu językowego. W tym podejściu akcent pada na rolę i funkcję gestykulacji w procesie interakcji, sytuując wszelkie możliwości działania po stronie mówiącego – gestykulacja może jedynie wspomagać proces tworzenia właściwej wypowiedzi językowej. Jednak są i takie opinie, że gestykulacja jest jedynie produktem ubocznym dla mówiącego i nie ma wpływu na to co z komunikatu jest w stanie zrozumieć odbiorca. Kendon twierdzi natomiast (i to stanowisko przyjmuje jako podstawowe dla aktualnych rozważań), że gestykulacja pojawia się jako integralna część indywidualnego wysiłku w celu komunikacji, a co więcej, często pełni w tym procesie główną rolę. W gestykulacji nie obserwujemy tego samego materiału, który jest reprezentowany w słownym składniku wypowiedzi – gest nie podwaja znaczenia. Obserwujemy część zawartości wyrażenia, która nie jest (lub nie może być) reprezentowana w słowach, ale którą nadawca próbuje jednak w jakiś sposób wyrazić. Niekiedy „nadawca” potrafi wyrazić wszystko to co chce słowami, np. przez telefon. W innym razie może chcieć uczynić swoją wypowiedź bardziej ekspresyjną. Wtedy stara się poprzez gesty wyróżnić części dyskursu w pewne odcinki – podobnie jak to jest przy środkach fonetycznych, takich jak akcent, intonacja, pauzy – i nadać wizualną reprezentację pewnym tylko aspektom wypowiedzi, lub alternatywnie stosuje gest zamiast mowy, pozwalając gestom grać rolę całych wyrażen (por.: Kendon, 1986, s. 12-13). Calbris przytacza przykłady z języka francuskiego potwierdzające powyższe stwierdzenia. Zauważa, że klisze językowe tj. *Oh la la* czy *Aie aie aie*, czy takie wyrażenia jak *Comme-ci comme-ca* mają charakterystyczną, towarzyszącą im formę gestyczną lub całkowicie je zastępującą, która posiada strukturę

rytmiczną odpowiadającą językowej. Np. szybkie potrząśnięcie w górę i w dół ręką towarzyszy *Aie aie aie* a rodzaj horyzontalnego balansu w przód i w tył towarzyszy *Comme-ci comme-ca* (patrz: Calbris, 1990, s. 168 - 169). Synchronizacja gestu i mowy tworzy powtarzalną kliszę, stałą formę gestyczną, mogącą zastąpić mowę. Pozwala to także na istnienie gestu bez gestu, czyli w obrębie zwrotów językowych, które zachowały w swoim wnętrzu pozostałości gestu ekspresywnego. „Gest poddał się stopniowo semantyzacji w związku z wejściem w obręb pewnego funkcjonującego systemu semantycznego. Następnie mógł wypaść z jego leksyki, zatracając ścisły związek nazwowy z nim, ale przechował się wraz z kształtem i sensem semantyczno-funkcyjnym jako odpowiedni zwrot językowy” (Jonca, 1984, s. 6). Zasada ta została po raz pierwszy sformułowana przez Jousse’a (Jousse, 1974) w postaci zasady formulizmu, pojętego tu jako jednostka ekspresji, zapewniająca przy niezmienniej ilości powtarzalnych, stereotypowych form (słownych, gestycznych) istnienie wielu treści przez zestawianie form istniejących wciąż na nowo. Powtarzalność i stereotypowość przenoszą daną formę daleko w czasie, a dzięki istnieniu kontinuum ekspresji (od ciała aż po język mówiony, który u Jousse’a jest dalszą i późniejszą formą języka somatycznego), gest może zamienić się w słowo. Docierając do metafor zawartych w formułach (nazywanych przez Jousse’a analogemami) docieramy do ukrytych za nimi gestów. Współczesna nieumiejętność odczytania związków podobieństwa między słowem i gestem wynika z rozerwania tego związku przez cywilizację pisma, jaką jest niewątpliwie cywilizacja „nowożytnoeuropejska” (por.: Abramowicz, 1979, s. 47).

Do jakiego stopnia mowa determinuje nasze sposoby gestykulacji? „Niezależnie od kultury słowa i gesty pojawiają się razem i z taką przewidywalnością, że, jak twierdzi Birdwhistell, mająca pewną wprawę osoba będzie w stanie określić tylko na podstawie głosu, jakie gesty wykonuje mówiący. W podobny sposób Birdwhistell nauczył się określać tylko na podstawie samych gestów, jakim językiem mówi dana osoba” (Pease, 1922, s. 12). Ludzie gestykulują zgodnie z intonacją danego języka i nie mogą gestykulować inaczej. Ludzie anglojęzyczni poruszają się „po angielsku”, hiszpańskojęzyczni „po hiszpańsku” itd., a więc przynajmniej część gestów (gestykulacja) jest zsynchronizowana z intonacją, współgra z językiem (por.: Poyatos, 1975, s. 206 - 207). Wraz ze zmianą języka w jakim się mówi, zmienia się także gestykulacja. Efron (1972), porównując zachowania gestyczne Żydów i Włochów zamieszkałych w USA, pokazał jak zmienia się gestykulacja wraz ze zmianą języka w jakim się mówi. Kiedy dwie grupy mówiły we własnych językach, gestykulowały różnie, natomiast kiedy zaczynały mówić po angielsku, ich gesty stawały się niemal identyczne. W obu grupach byli zarówno nowi imigranci (silnie przywiązani do tradycji rodzimych), jak i ludzie zasymilowani ze społeczeństwem amerykańskim. Gesty Żydów były bardziej jednostronne i ograniczone. Łokieć był dla nich punktem podparcia, a ruchy raczej kanciaste i nierówne, gwałtowne

ne. Gesty Włochów były obustronne i bardziej obszerne. Ramiona były tutaj punktem oparcia, ruchy operowały szeroko na boki i były bardziej okrągłe w formie. Żydzi i Włosi zasymilowani nie różnili się znacząco w sposobach gestykulacji, a nawet nie było większych różnic między nimi a innymi zasymilowanymi grupami w USA (por.: Dittman, 1973, s. 243-244). Creider wysunął wniosek, że organizacja gestykulacji zależy od stosowanego w danym języku akcentu, a mniej od jednostek tonicznych („tone units”) języka. Badając Kipsigis z południowo-niłołockiej grupy językowej zauważył, że „frazy gestyczne” – analogiczne do fraz językowych – są mniej ciasno zorganizowane i bardziej zróżnicowane w relacji do jednostek tonicznych niż to ma miejsce u Luo z zachodnio-niłołockiej grupy językowej, czy Gussi z grupy językowej Bantu. U Kipsigis „akcent” frazy gestycznej nie jest stały w stosunku do fraz języka mówionego, odwrotnie niż u Luo czy Gussi, ponieważ u Kipsigis akcent nie służy w sposób stały demarkacji fraz języka mówionego. Autor sądzi, że różnice w gestykulacji są wynikiem różnej rytmiki języków (por.: Kendon, 1986, s. 16). Gesty występujące z mową służą rozdzieleniu potoku słów, w sposób analogiczny do funkcji jaką spełniają intonacja czy pauzy w języku naturalnym. W klasyfikacji gestów rąk i dłoni zaprezentowanej przez Ekmana i Friesena (1969), spotykamy tzw. „ilustratory”, czyli gesty rąk towarzyszące rozmowie. Ich funkcją jest właśnie podkreślanie, akcentowanie lub spełnianie roli wizualnej interpunkcji dla tego, co się mówi. Dodać by należało, że gestykulacja, jak i całość języka ciała, podlega pod najważniejszy z kontekstów, warunek gestu – ciało. Kulturowa wizja ciała ma tutaj również swoją rolę, co najlepiej oddają przykłady zmiany form gestykulacji, już nie związane z totalnym przesunięciem całościowej wizji świata (od kultury do kultury), lecz w obrębie tej samej kultury, w związku z dokonującymi się ważnymi zmianami społecznymi. Okazuje się mianowicie, że formy gestykulowania są nie tylko uzależnione od stosowanego akcentu, od rytmu języka, lecz również od wyobrażeń na temat ciała i związanych z tym reguł zachowania ².

Gestykulacja związana jest z tym co mówione, jak mówione, w jakim języku, stąd też i z kontekstu w jakim się pojawia bierze się układ poszczególnych gestów, kolejność, a także znaczenie – nie jest ono wynikiem „autonomicznego”, znakowego charakteru gestu. Co więcej, samej gestykulacji nie da się w pełni odizolować od innych gestów, np. gestów spontanicznych, które w sposób całościowy mogą wyrazić swoje znaczenie, czy gestów symbolicznych, intencjonalnych, które posiadają ustaloną kulturową formę, czy nawet od gestów, tj.

² Najlepszym przykładem będą wcześniej wspomniane grupy Włochów i Żydów, w których sposoby gestykulacji, swoboda, szerokość ruchów, większa u Włochów, mniejsza u Żydów, zależy właśnie od silniejszej negacji ciała u tych drugich, odmiennego wyobrażenia kulturowego. Ciekawe jest również to, że grupy etniczne badane w Nowym Yorku, grupy o podobnym statusie społecznym – ubodzy, bez względu na język gestykulują podobnie – tak więc sugestia, że gestykulacja silniej zależy od wyobrażeń kulturowych, sposobów życia, niż od języka i akcentu wydaje się słuszna, patrz: Fast, 1970, s. 177.

w języku znaków, które są bardziej analityczne niż całościowe, i które funkcjonują w analogiczny sposób jak jednostki leksykalne języka mówionego (por.: Kendon 1986, s. 20 - 21). Gestykulacja przeplata się również przez różne poziomy klasyfikacji Ekmana i Friesena (1969), wskazując wszakże zawsze na swój integralny związek z mową w działaniu komunikacyjnym, przywołując analogię między systemem języka a systemem gestycznym.

System języka a systemy gestyczne

Współczesne językoznawstwo, często w celach heurystycznych, pojmuje wszystkie systemy komunikacyjne jako pokrewne w stosunku do języka naturalnego, jak systemy o podobnej strukturze ³, dające się tak samo opisywać. Szczególnie pierwsze odkrycia dotyczące systematyczności i regularności codziennych zachowań kinezycznych pozwoliły na szybką adaptację i przekład metod stosowanych przy opisie i interpretacji znaczeń w języku na systemy gestyczne. Zaczęto udowadniać, że metafora „język ciała” jest jak najbardziej uprawniona ⁴, a wobec znalezienia dla tego języka gramatyki (jeszcze w latach 70. wierzono, że taka gramatyka istnieje) przestało być traktowana jedynie jak metafora. Zadano sobie pytanie: jeśli gesty nie są wykonywane dowolnie, skoro ich znaczenie, kodowanie, interpretacja i ostateczne rozumienie gestu czy gestykulacji podlega ścisłym regułom, a więc skoro tworzą pewien kod, to czy uprawnione jest mówienie o „języku gestów”? Wydawało się, że tak. Nie jest to jednak niewątpliwe.

Czy zatem gesty są zorganizowane w *system gestyczny*, *język znaków*? Bywa, że gesty zorganizowane są w systemy gestyczne, języki znaków, zazwyczaj wtedy, gdy komunikacja mowna jest niemożliwa bądź utrudniona (znaki używane w studiach TV, na lotnisku, giełdzie itp.). „Termin *system gestyczny* jest używany na określenie systemów, w których liczba odmiennych form gestów oraz zakres ich funkcji są ograniczone” (Kendon, 1986, s. 8) – bez praw syntaktycznych. Do tych systemów zaliczyć można na przykład gesty autostopowiczów, gesty kierowców ciężarówek, graczy w baseball itp. (patrz np.: Kendon, 1986, s. 8; Ciołek, 1973, s. 59 - 80). Zdarza się, że stopień skomplikowania owych systemów przypomina skomplikowanie języka naturalnego. Mamy wtedy do czynienia z tzw. językami znaków, tworzących leksykon znaków, których kombinacje zorganizowane są według ścisłych reguł syntaktycznych. Termin *język znaków* używany jest na określenie systemów mających wiele form gestycznych w swoim repertuarze, i których zakres funkcji nie jest ograniczony. Do nich zaliczamy gesty głuchoniemych,

³ Czyli posiadające leksykon i prawa składni.

⁴ W antropologii takie stanowisko przyjmuje np. Williams, opierając się na modelu de Saussure’a, który powodował ograniczenie i związanie językowe (lingwistyczne) teorii kulturowych działań ludzkich – gestyki, oraz nadanie jej matematycznej struktury (patrz: Williams, 1976).

zakonników trapistów czy Aborygenów w Australii (patrz np.: Kendon, 1986, s. 8). Języki znaków są relatywne kulturowo lub/i społecznie. Są one często uważane za alternatywne w stosunku do języka mówionego, jak np. język australijskich Aborygenów, mnichów trapistów, czy Indian z Ameryki Północnej. Lecz najbardziej zorganizowanym spośród owych języków, którego strukturalna i syntaktyczna charakterystyka najbliższa jest tejże w języku mówionym, jest język głuchoniemych. Jednakże język ten jest całkowicie oparty na języku mówionym, nie jest systemem autonomicznym, lecz podsystemem języka naturalnego (Bitti, Poggi, 1993, s. 438 - 439). Właśnie przez tę właściwość nie może być on badany jako system kinezyczny – nie jest systemem pierwszego poziomu komunikacyjnego, tzn. jest wyderywowany z systemu języka mówionego a nie z systemu kinezycznego, nie jest oparty o ciało, lecz o mowę. Wyłącznie w tychże gestach możliwa jest pełna leksykalizacja i istnienie praw syntaktycznych, a więc istnienie pełnego repertuaru form gestycznych funkcjonujących w zorganizowanych zdaniach, podobnie jak to ma miejsce ze słowami w języku mówionym (por.: Kendon, 1986, s. 23).

Jednak to na podstawie badań nad językami znaków (*sign languages*), traktując je jako formy modelowe, starano się pokazać, że systematyczność form gestycznych i sposoby ich przekształceń w działaniu komunikacyjnym prowadzą do ich strukturalnej i syntaktycznej charakterystyki, analogicznej do tej, z jaką mamy do czynienia w wypadku języka mówionego (Bitti, Poggi, 1993, s. 439). Semiotyka gestu, bazując na osiągnięciach językoznawstwa i semiotyki strukturalnej, próbowała udowodnić, że gesty tworzą system analogiczny do systemu języka, a tym samym, że w kinezyce można stosować procedury badawcze, analogiczne do tych stosowanych w badaniu języka. Ponieważ w podejściu strukturalnym komunikacja tworzy ściśle zorganizowany i zamknięty system społeczny funkcjonujący na podstawie określonego zespołu reguł, to skoro gestyka jest takim systemem, musi podlegać regularnościom i prawom podobnym innym systemom komunikacyjnym, szczególnie, że system języka wpływa na system gestów (gestykulacja), a oba systemy są współzależne (Matusiewicz, 1979, s. 332), będąc częścią systemu komunikacyjnego. Współzależność obu systemów (języka i gestów), to że są częścią tego samego systemu komunikacyjnego, uczyniła je dla Birdwhistella podobnymi – analogia wywołuje podobieństwo: „zachowania kinezyczne konstytuują system komunikacyjny analogiczny do języka naturalnego, a metody lingwistyczne są stosowane do badań nad językiem ciała, ponieważ system kinezyczny strukturyzuje zachowania cielesne człowieka w sposób zbliżony do tego, jak system językowy strukturyzuje strumień mowy w dźwięki, słowa, frazy, zdania” (cyt. za Goździak, 1987, s. 171; por. też: Matusiewicz, 1979, s. 332 - 333). Język ciała ma strukturę analogiczną do języka mówionego, ze względu na to, że jest skomponowany z ograniczonej ilości (w każdym społeczeństwie) elementów dystynktywnych, które są dzięki prawom kodowania możliwe do uporządkowa-

nia w faktycznie nieskończenie wiele regularnych (uporządkowanych) kombinacji, które tworzą komunikatywny aspekt ludzkich zachowań (Birdwhistell, 1971, s. 96).

Zarówno system języka, jak i system kinezyczny, są systemami infrakomunikacyjnymi (czyli podsystemami całościowego, zintegrowanego systemu komunikacyjnego), nie znaczącymi same w sobie lecz odnoszącymi się do siebie wzajem i poza siebie, i jedynie we wzajemnych powiązaniach tworzą system komunikacyjny, same w sobie nim nie będąc.

Sam gest nie jest znakiem o analogicznej strukturze do znaku językowego, chociaż daje się opisać w kategoriach binarnych. „Gdyby porównać morfologię gestu ze strukturą znaku de Saussure’a, to na podobieństwo znaku słownego można odnaleźć w geście: element znaczony – rzeczywistość abstrakcyjna lub empirycznie dana, pojęcie, rzecz, stan – i element znaczący – wyobrażenie rzeczy, czy poprawniej „dzianie się rzeczy”, zjawiska, jego uobecnianie” (Jonca, 1984, s. 6). Element znaczony wprowadza w geście konieczność partycypacji interpretatora w wypracowywaniu sensu, angażuje jego kompetencję kulturową, czyli powoduje, że znaczenie nie jest elementem biernym lecz czynnym zachowań komunikacyjnych⁵.

Wnioskami z badań kinezycznych, które pozwoliły na strukturalną analizę gestów Birdwhistellowi (1971), Bouissacowi (1973), Eco (1972) i innym, jest to m. in., że: żaden ruch ciała nie jest bez znaczenia w kontekście w jakim się pojawia, że postawy ciała, ruchy, ekspresje twarzy są uwzorowane i dlatego mogą być przedmiotem systematycznej analizy (por.: Hayes, 1972, s. 158)⁶.

Burdwhistell dzieli gest na:

„kiny – najmniejsze jednostki zauważalnego działania, analogiczne do fonów,

kinemy – zbiór kinów, które mogą zastępować się wzajemnie, bez zmiany głównej interakcyjnej sekwencji, analogicznie do fonemów,

kinemorfy – kompleks działań mających miejsce w różnych częściach ciała naraz, analogicznie do morfemów,

kinemorfemy – które tworzą klasę zastępowalnych kinemorfów”⁷.

Autor dodaje, że podział ten, chociaż efektywny i użyteczny, ma służyć tylko tak długo aż dopracujemy się lepszych metod analizy zachowań.

Metoda opisu i badania gestów jest zapośredniczona z językoznawstwa strukturalnego. Należy gest odcieleśnić (pozbawić kontekstu ciała) i odkryć

⁵ Gest sam w sobie nie ma znaczenia, co jak sądzę najłatwiej zauważyć przy rozwiązywaniu dylematów wieloznaczności gestów (o czym poniżej), i choć każdy gest jest potencjalnie binarny, nie znaczy to, że owa binarność poddaje gotowy schemat interpretacyjny, z pewnością nie jest wystarczająca do ukonstytuowania się znaczenia. Dopiero widz, interpretator to znaczenie nadaje.

⁶ Jednak dowodów na analogię i odpowiedniość języka i gestów nigdy nie udało się przedstawić, wykazując jedynie związki między tymi systemami. Chodziło w gruncie rzeczy o wykazanie (przed faktami), że strukturalnie oba systemy się nie różnią (w sensie podobieństwa).

⁷ Cyt. za: Hayes, 1972, s. 159.

jego struktury formalne, nie przez opis i symboliczną transkrypcję, lecz tworzenie, przy pomocy aparatury pomiarowej rejestrującej sekwencje ruchu, modeli ruchu, w oparciu o strukturę rozpisaną powyżej. W ten sposób ma się uzyskać wyodrębnione dynamiczne kontinuum, złożone z elementarnych jednostek ruchu (znak kinezycznych) i stąd wnioskuje się o zespołach syntagmatycznych gestu – z wielu drobnych jednostek pozbawionych sensu składa się jednostka większa posiadająca sens. Dalej ustala się, drogą dedukcji, podstawowe reguły składniowe gestu przez relacje między kinemami. Rolę reguł gramatycznych pełnią tu uwarunkowania biologiczne i kulturowe (por.: Ratajczak, 1977, s. 153 - 156). Metoda ma pozwolić stworzyć zestaw podstawowych jednostek (coś w rodzaju słownika tworzywa gestów), oraz ustalić reguły łączenia i przekształceń owych jednostek w konkretnym geście (konkretniej kulturze) w znaczące jednostki wyższego rzędu. „Język gestów” ma być ciągiem operacji o charakterze analogicznym do języka naturalnego. Jeżeliby istniał taki leksykon gestów i odpowiednie prawa syntaktyczne pozwalające na tworzenie złożonych konstrukcji gestycznych, wówczas analogia języka i systemów gestycznych miałaby sens i byłaby prawomocna. W przeciwnym wypadku musi zostać porzucona. Jednak, jeżeli nawet pozwolimy sobie na znajdowanie analogii obu dyskutowanych systemów, to słowa-gesty (np. wskazywanie, znaczące „tam”, „tu”) nie są w stanie przez żadne operacje składniowe utworzyć zdań gestycznych (np. „poszedł tam”), gdyż takie zdanie jest złożeniem kilku nakładających się kontekstów (np. słownego, sytuacyjnego) oraz jest całkiem innym gestem (machnięcie wysoko uniesioną ręką w przód).

Traktowanie wszelkich systemów komunikowania, jako analogicznych do systemu języka, łączone było z automatycznym przenoszeniem metod i terminów z jednego systemu na inny. Na początku lat siedemdziesiątych, sam twórca kinezyki wątpił w poprawność takiego zabiegu (patrz: Birdwhistell, 1971, s. 126-127; także: Dittman, 1972, s. 244), przyznając jednocześnie: „Przez wiele lat żywiłem nadzieję, że systematyczne studia (nad zachowaniami kinezycznymi – M.B.) ujawnią pewną hierarchiczną zasadę, która pozwoliłaby na derywację kinów z artykulacji, kinomorfów z zespołu kinów, umożliwiłaby także składanie kinomorfów – według pewnych zasad gramatycznych – w coś, co mogłoby być uważane za zdanie kinezyczne. I choć rezultaty niektórych badań wydają się być zachęcające, zmuszony jestem stwierdzić, że do tej pory nie byłem w stanie odkryć takiej gramatyki” (Birdwhistell, 1971, s. 118).

Semantyka gestu

Gdyby pokusić się na pochoptny opis i analizę pewnych zachowań kinezycznych, wybranych przypadkowo, łatwo przyjąć i zauważyć, że w ciągu syntagmatycznym w wielu gestach można wydzielić kilka faz. Podanie ręki składa się z trzech faz: otwarcia – dotyku – zamknięcia. Powitanie ma fazy: zauważenia – dotyku (lub zbliżenia) – zamknięcia (np. objęcie, uścisk dłoni.

pocalunek). Błogosławienie panny młodej przed ślubem też składa się z trzech faz. Potwierdzenie przez przytaknięcie głową na „tak” ma również wyraźnie zaznaczające się trzy fazy (oczywiście trzy fazy nie są tu regułą): ruch w górę – pozycja neutralna (taka sama jak przy „nie”) – ruch w dół⁸. W ciągu paradygmatycznym, każda z faz daje się opisać za pomocą reguł binarnych opozycji: góra – dół, z neutralną fazą zawieszenia, otwarte – zamknięte, czy wewnątrz – zewnątrz. Trójfazowość gestów, według Jousse’a, jest szczególnym, najistotniejszym elementem strukturalnym wszelkich interakcji, przebiegających według schematu: podmiot działania – oddziaływanie – przedmiot działania (por.: Abramowicz, 1979, s. 44). Jednak nie wszystkie gesty dają się w ten sposób opisać (jedynie w ten sposób), co więcej, w przeciwieństwie do języka naturalnego („weralnego”) konwencja decydująca o ostatecznym znaczeniu osłabia stale elementy struktury zachowania. W większości wypadków o znaczeniu gestu decyduje szeroki kontekst jego pojawiania się. Kontekstem tym nie jest jedynie przeciwstawiony jednemu gestowi inny gest, tak jak to jest w przypadku cząsteczek dźwiękowych w języku mówionym, a tak chciał rozumieć kontekst Leach (por.: Leach, 1989, s. 58), lecz bardzo złożony kompleks. W geście o odróżnieniu jednego znaczącego ruchu ciała od innego nie decyduje wyłącznie wiązka cech dystynktywnych, lecz bardziej – kulturowy kontekst jego występowania. Wiązka cech dystynktywnych pojedynczego gestu zmienia się wraz z kontekstem w jakim się pojawia. Okazuje się na przykład, że ekspresje twarzy towarzyszące gestom rąk mają często za zadanie rozróżnianie znaczeń dwu identycznych gestów. Przy niezależnych próbach przypisywania znaczeń dwu tym samym gestom, którym towarzyszyła inna mimika, okazało się, że badani rozróżniając znaczenia gestów brali pod uwagę mimikę (Bitti, Poggi, 1993, s. 453). Stąd Birdwhistell, wychodząc od najmniejszych elementów ruchu, wyderywowanych z kontekstu, nie potrafił stworzyć odpowiedniej dla tak spreparowanego systemu gramatyki. Stąd nawet gdyby jego praca zaczęła się od jednostek większych, analogicznych do wyrazu – kine-morfemów, to i tak nie ma dla nich trwałych zasad łączenia w większe jednostki, „wypowiedzi” lub „zdania”⁹.

Pojedynczy gest ręki, czy np. brwi, niemal nigdy nie występuje jako fizyczne działanie pewnego, jednego organu. Gest jest raczej złożony z wielu ekspresji naraz: ekspresji twarzy, spojrzenia, ułożenia brwi, ust, pozycji ciała, ruchów ręki, ramion czy nóg (Grant, 1969, s. 535). O formie i sposobach interpretacji gestu decydują też czynniki zewnętrzne, takie jak: sytuacja (ten sam gest może w różnych sytuacjach znaczyć co innego), kontekst społeczny gestu, np. inaczej gestykuluje polityk, aktor – wzmożona ekspresja – a inaczej ludzie, od których oczekuje się opanowania (por.: Kępiński, 1977, s. 11), świat-

⁸ Jakobson (1987) poddaje badaniu gesty na „tak” i „nie” w systemie europejskim i bułgarskim, właśnie takie fazy wyróżniając i na tym podziale opierając analizę.

⁹ Poza językami znaków, o czym wspominałem wcześniej.

pogląd, symbolika i wyobrażenia ciała, towarzyszące gestowi wypowiedzi i ich paralingwistyczne otoczenie.

Z jednej strony gest odsyła w ciągu znaczeń coraz dalej poza siebie, z drugiej strony ma być maksymalnie prosty i jednoznaczny. W założeniu ma naprzedzać na znaczenie szybciej niż słowo, ma minimalizować inwarianty sensu. „Musi on wyraźnie eksponować cechę dystynktywną, charakterystyczną dla danego zjawiska, przedmiotu itp.” (Jonca, 1984, s. 6). Stąd możliwe są takie sytuacje kiedy cały sens wypowiedzi jest odbierany z „języka ciała”. Cechy dystynktywne, wyeksponowane przez ciało odsyłają dalej, już do bezpośredniego kontekstu związanego z przedstawianą ideą itp. Tak więc, aby „zrozumieć, dlaczego wykonuje się takie a nie inne gesty, trzeba poznać tradycje, które narzucają takie właśnie gesty” (Mauss, 1973, s. 549). Z horyzontu możliwych znaczeń, jakie przed interpretującym rozpościera tekst (gest), aktualizowane jest to, które jest sensowne w danym modelu kultury i da się powiązać z doświadczeniem. Ilustracją powyższego twierdzenia mogą być choćby dwa zestawy (listy) gestów o podobnym znaczeniu w różnych kulturach: zestaw La Barra (1972) i zestaw Conrada (1971), w których wyraźnie widać, pomimo ogromnych luk metodologicznych i technicznych w przygotowanych przez nich listach, że bez odpowiedniego kulturowego zaplecza, zrozumienie wielu gestów byłoby niemożliwe¹⁰.

Skoro znaczenie gestu bierze się z kontekstu, musi on ukonstytuować się dopiero na końcu wypowiedzi (działania komunikacyjnego), kiedy wszystkie elementy kontekstu wystąpią. Może się zdarzyć, że kontekst kinezyczny ma niewielkie znaczenie dla komunikatu, że działa tylko pewna część ciała w sposób znaczący, nie angażując innych w komunikat. Dodatkowo do przestrzennej organizacji ruchu dołącza czasowa: nie zawsze, nie w każdym momencie właściwe jest kierowanie spojrzenia na partnera, a w innych momentach jest to konieczne. Ostatecznie gest staje się tym elementem gry, działania komunikacyjnego, który próbuje kierować interpretacją. Interpretacja gestu nie jest więc interpretacją czystego znaczenia ukrytego za działaniem. Im bardziej kontekst decyduje o znaczeniu, tym silniej tekst-gest odpada od intencji autora-nadawcy. Znaczenie tekstu (tekstu kultury – a więc i gestu) zawsze wykracza poza znaczenie, jakie miał dla autora, dlatego interpretacja jest wytwarzaniem znaczenia. Nie jest ono dowolnie wypracowywane. Formuluje się w miarę przebiegu interakcji, na co zwracał uwagę Roland Barthes (1992, s. 194), i w miarę tego procesu jest ujednoznaczniane przez rozmaite nakładające się konteksty.

Oczywiście analiza zachowań, przynajmniej w celach heurystycznych, powinna ograniczyć zakres branego pod uwagę kontekstu kulturowego, ram, lecz eliminacja ciała na rzecz mechaniki ruchów byłaby daleko idącym, wręcz mylą-

¹⁰ Relatywizm *versus* uniwersalizm gestyczny omawiam w innym miejscu, patrz: Marcin Brocki, *Kultura i natura, uwagi na marginesie badań nad gestami*, „Polska Sztuka Ludowa” 1994, nr 3.

cym uproszczeniem. sama technika badań, oparta w głównej mierze o analizę statycznych przedstawień graficznych, eliminuje automatycznie wiele możliwości źródeł informacji, takich jak ruch, słowo czy ekspresje twarzy.

Gesty, w sposób oczywisty, nie istnieją poza ciałem, które jest warunkiem ich istnienia, a wraz z nim, poza kulturą i historią. Zatem wszystko, co jest związane z kulturową wizją ciała, decyduje o znaczeniu gestów. Jeżeli prześledzimy dyskurs na temat ciała w różnych okresach historycznych to okaże się, że pozostawał on zawsze w ścisłym związku z systemami gestycznymi. W średniowieczu ciało jest „ohydne”, jest siedliskiem szatana, jest nieczyste i zepsute. Stąd, co widać choćby w ikonografii, ciało jest na ogół maksymalnie zakryte, nieruchome. Twarze pozbawione są mimiki, a postacie zamierają w stereotypowych pozach. Człowiek gestykulujący „przypomina aktora z pogańskiego teatru, a także opętanego przez demona” (Le Goff, 1986, s. 223). Współczesny dyskurs ciała również nie pozostaje bez wpływu na systemy gestyczne. Jak doskonale wykazali Foucault (1994), czy Bauman (1995), nowoczesna represja ciała i postawy kreowane przez nowoczesne państwo represjonowały także gest. Konformizm, zasada „aby się nie wyróżniać”, spowodowały (przynajmniej w naszym kraju) znaczne uszczuplenie roli gestu w życiu codziennym, szczególnie w sytuacjach publicznych (np. spotkań czy wystąpień), czego z pewnością doświadczył niejeden rodak nagle znalazłszy się w „wolnym” świecie.

Obraz ciała zakodowany we frazeologii ludowej to głównie ciało w ruchu, a wszelki ruch, działanie metaforyzowane są jako gest („ruszać głową/palcem nie ruszył”) (por. np.: Krawczyk, 1990, s. 144). Działanie jest metaforyzowane jako gest – dzięki ciału, ponieważ ciało jest pierwszym narzędziem metaforyzacji. Przestrzeń również zostaje zorganizowana w oparciu o strukturę ciała. Jest rzutowaniem tejże struktury na przestrzeń. Człowiek porusza się w przestrzeni, w której głównymi osiami podziału są (według schematu cielesnego): pion – poziom, przód – tył, góra – dół, prawo – lewo. Ponieważ przestrzeń nie jest neutralna kulturowo, gestyka nie pozostaje obojętna wobec tych schematów przestrzennych.

W przypadku systemów kinezycznych, wobec ich złożoności, możemy mieć do czynienia z sytuacjami podobnymi, z jakimi spotykamy się w języku naturalnym, np. z przesunięciem znaczenia, nieporozumieniem. Owe przypadki dobrze uzewnętrzniają rzeczywiste relacje jakie mają miejsce w czasie „komunikacji gestycznej”. Otóż tzw. „gest Kozakiewicza”, który w swej intencji miał być pokazaniem „gdzie się zgina ręka”, „wafa” nieprzychylniej publiczności zgromadzonej na moskiewskim stadionie, stał się „gestem nadziei” – gestem, który według Jacka Olędzkiego służył poprawie samopoczucia, sprzyjał zachowaniu godności, pomagał ochraniać tożsamość zbiorową Polaków (por.: Olędzki, 1991, s. 35 - 38). Znaczenie nadane gestowi przez nadawcę nie zawsze jest tożsame z tym, jakie nadaje mu odbiorca. Nie zawsze kontekst nadawcy

jest kontekstem odbiorcy. „Kiedy premier Wielkiej Brytanii – pani Margaret Thatcher – zrobiła palcami znak V (victory, co znaczy zwycięstwo), aby poszczycić się triumfem wyborczym, niebacznie pokazała kamerom telewizyjnym tył ręki, strasząc tym samym brytyjską opinię publiczną gestem wielce nieskromnym” (Goździak, 1981, s. 304). Oczywiście była to pomyłka, spowodowana podobieństwem dwu skrajnie różnie interpretowanych gestów – kinów (to, że została ostatecznie odczytana jako pomyłka, było dziełem uzupełniającego kontekstu, w tym wypadku zwycięskich wyborów): inna była intencja pani premier, inne jej rozumienie. Zdarza się jednak i tak, że „dwa gesty, dwie miny, postawy, niosą to samo znaczenie, np. rozpacz wyraża się załamywaniem rąk lub rwaniem włosów z głowy, zdumienie – szerokim otwarciem oczu i (lub) ust, lekceważenie – pokazywaniem języka lub wypięciem tylnej części ciała. Ta „jednoznaczność” dwóch gestów może spowodować ich wariantowe pojawianie się w tym samym kontekście. Tak stało się w wypadku przysłowia o chorobach, które „lekceważą” wysiłki medycyny: „Suchoty i puchlina język doktorom wypina, Rak, suchoty, puchlina na doktora zadek wypina” (Krawczyk, 1983, s. 142). Widać stąd, że synonimia (efekt ekonomii języka) obecna jest także w „języku ciała”. Widać, że dwa gesty, których znaczenie jest podobne, np. kciuk uniesiony do góry i znak V – „Solidarnościowego” zwycięstwa, są synonimiczne, lecz ich znaczenie nie do końca jest tożsame, tzn. nie do końca w pewnych okolicznościach są wymienne.

Inną cechą słów jest ich dwuznaczność. Różne znaczenia słowa mogą być semantycznie w pewien sposób powiązane, tzn. mogą, ale nie muszą, podzielać część znaczenia. Te zależności znajdujemy również w gestach. Włoski system gestyczny zawiera gesty V – uniesionych dwóch palców, co raz znaczy zwycięstwo, innym razem „czy mogę wyjść”. W polskim systemie gestycznym, gesty te są zróżnicowane w taki sposób, że w drugim przypadku palce są złączone. Natomiast gest, w którym palce ułożone są jak w geście V, lecz przykładają się je do ust, znaczy papierosa, chcę zapalić, daj mi papierosa itd. Wydawać by się więc mogło, że mamy do czynienia z podobną wieloznacznością gestów jaką znajdujemy w języku naturalnym. Jednak okazuje się, że dwuznaczność gestów jest o wiele rzadsza niż w języku. Większość zaobserwowanych gestycznych dwuznaczności wynikała raczej z zawężania kontekstu obserwacji niż z faktycznej jej obecności. Chodzi o to, że pojedynczemu gestowi, np. ręki podawanej w geście powitania, towarzyszy szereg innych gestów (np. mimika twarzy czy ruchy nóg, pleców) i szereg innych czynników, które wyjaśniają znaczenie, dzięki którym znaczenie może być odczytane. Np., wracając do włoskiego systemu gestycznego, ten sam gest uniesionych dwóch palców w „V” – przy wysoko uniesionej ręce znaczy zwycięstwo, a przy ręce uniesionej nisko służy wyrażaniu wstydu (Bitti, Poggi, 1993, s. 445).

Znowu pojawiają się analogie między językiem naturalnym a gestami – w obu systemach dwuznaczności są minimalizowane przez kontekst. Wobec

tego możnaby powiedzieć, że istnieją pewne ekspresje twarzy, postawy, które są niezależne od gestów rąk, lecz tworzą dla nich kontekst w określonych sytuacjach, dzięki czemu możliwa jest raz dwuznaczność, za innym razem jednoznaczne znaczenie. Z drugiej strony, skoro kontekst determinuje znaczenie gestu, skoro ogranicza rozplenianie się znaczeń w nieskończoność, to czy nie przynależy on już do gestu? W tym wypadku znika problem dwuznaczności gestów, ponieważ jeżeli towarzyszy gestowi, który go ujednoznacza, to wszelaka pojawiająca się dwuznaczność musi wynikać z błędów obserwacji, nie brania pod uwagę wszystkich czynników. W efekcie takiego stanowiska, wszelka analogia między językiem naturalnym a systemem gestycznym nie jest prawomocna, ponieważ są one wewnętrznie różne. Faktyczny stan badań wskazuje jednak, że istnieją takie gesty, które wraz z towarzyszącymi im słowami lub jako jeden sygnał tworzą „zdanie”, są też takie, które znaczą jedynie część zdania i wymagają kontekstu, aby ten wyposażył je w znaczenia (patrz: Bitti, Poggi, 1993, s. 446 - 447).

Czy więc, wracając do wyjściowego pytania, możemy mówić o języku ciała, a jeżeli tak, to w jakim sensie?

Współcześnie językoznawcy uważają, że systemy semiotyczne nie dają się sprowadzić jeden do drugiego, że nie ma między nimi synonimii (por.: Benveniste, 1977, s. 22). Poza tym, w językach naturalnych z ograniczonej ilości znaków można generować nieograniczoną liczbę zdań, kod gestyczny takiej właściwości nie posiada. Nie można łączyć gestów przez proste zsumowanie w większe jednostki przypominające zdania, które przez to połączenie otrzymywałyby nowy sens. Znaczy to, że znaczenie komunikatu gestycznego konstituuje się na końcu „wypowiedzi”, jest wytwarzane a nie dane i nierozdzielne od kontekstu spoza gestu. Znak językowy odnosi się wewnątrz systemu do innych znaków językowych, swoje znaczenie bierze z przeciwstawienia innym znakom w ramach tego samego systemu. Gest natomiast wykracza poza własny system. Swoje znaczenie bierze z odniesień do innych znaków w obrębie innych „systemów”, z referencji, nie z odniesień w ramach kodu gestycznego. Reguła ta zostaje po części zarejestrowana we frazeologizmach gestycznych, które utrwalają gesty typowe dla określonych stanów, a więc rejestrują prawidłowości, odnosząc gest do rzeczywistości spoza systemu gestycznego (por.: Krawczyk, 1983, s. 138-143). Strukturę gestu stanowi syntetyczna konstrukcja wypowiedzi (gest i towarzyszące konteksty), którą możnaby nazwać „wypowiedzią” czy „wyrażeniem gestycznym”, lecz wygodniej pozostać nadal przy „geście”, zdając sobie sprawę z nowej notacji tego terminu. Rozbicie gestu na jednostki dyskretne, „odcieleśnienie” gestu, interpretowanie go w oparciu o modele oparte na opisie samej mechaniki ruchów, nie pozwala na odniesienie do całościowego kontekstu, stąd wniosek, że „język ciała” jest jedynie metaforą, która próbuje włączyć się w wysiłek tłumaczenia wniosków nauki na język potoczny.

BIBLIOGRAFIA

- Abramowicz M.
1979 *Formuły i gesty w komunikacji ustnej według M. Jousse'a*. „Literatura ludowa” R. 23, nr 1 - 3, s. 43 - 51.
- Barthes R.
1970 *Mit i znak*. Warszawa.
- Bauman Z.
1995 *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń.
- Benveniste E.
1977 *Semiologia języka*, w: *Znak, styl, konwencja*, pod red. M. Głowińskiego. Warszawa.
- Birdwhistell R.
1971 *Kinesics and Context. Essays on Body Motion Communication*. London.
- Bitti P. E., Poggi I.
1993 *Symbolic Nonverbal Behavior: Talking Through Gestures*, w: *Fundamentals of Nonverbal Behavior*, pod red. R. Feldmara, B. Rime'a. Cambridge, s. 433 - 457.
- Bouissac P.
1973 *La Mesure des gestes. Prologomenes à la semiotique gestuelle*. The Hague 1973.
- Calbris G.
1990 *The Semiotics of French Gesture*. Bloomington.
- Ciolek T. M.
1973 *Materiały do alchemii gestów*. „Etnografia Polska” t. 17, z. 2, s. 59 - 80.
- Conrad J.
1971 *Człowiek. Rasa. Kultura*. Warszawa.
- Dul R.
1993 *Gest w wystąpieniach publicznych*, w: *Kulturowy wymiar przemian społecznych*, pod red. A. Jawłowskiej, M. Kempnego, E. Tarkowskiej. Warszawa.
- Eco U.
1971 *Pejzaż semiotyczny*. Warszawa.
- Efron D.
1972 *Gesture, Race and Culture*. Den Haag.
- Ekman P., Friesen W.
1969 *The Repertoire of Nonverbal Behavior*. „Semiotica” vol. 4, No 2, s. 49 - 89.
- Fast J.
1970 *Body Language*. New York.
- Foucault M.
1994 *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*. Warszawa.
- Goździać E.
1981 *Gestures. Their Origin and Distribution*, rec., „Lud” t. 65, s. 302 - 304.
1987 *Kinezyka*, w: *Słownik etnologiczny*, pod red. Z. Staszczak. Warszawa, s. 170-172.
- Grant E. C.
1969 *Human Facial Expression*. „Man” vol. 4, no 4, s. 525 - 536.
- Hayes A. S.
1972 *Paralinguistics and Kinesics*, w: *Approaches to Semiotic*, pod red. T. S. Sebeoka. The Hague.
- Jakobson R.
1989 *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 1. Warszawa.
- Jonca M.
1984 *Semiotyka gestu*, „Studenckie Prace Naukowe. Nauki Humanistyczne” z. 1, s. 4-9.
- Jousse M.
1994 *L'anthropologie du geste*. Paris.

- Kendon A.
 1986 *Approaches to gesture*, „Semiotica” vol. 62, no 1-2, s. 6 - 26.
 1992 *Abstraction in gesture*, „Semiotica” vol. 90, no 3-4, s. 225 - 250.
- Kępiński A.
 1977 *Twarz i ręka*, „Teksty” nr 2, s. 9 - 34.
- Krawczyk A.
 1983 *Frazeologiczny mimiczne i gestyczne. Na materiale gwarowym*, „Socjolingwistyka” nr 5, s. 143 - 148.
 1990 *Ciało człowieka w świetle frazeologii gwarowej*, w: *Język a kultura*, pod red. J. Anusiewicza, J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 191 - 220.
- Kuczyńska A.
 1983 *Wzory modne w życiu codziennym*, Warszawa.
- LaBarre W.
 1972 *Paralinguistics, Kinesics and Cultural Anthropology*, w: *Approaches to Semiotic*, pod red. T. S. Sebeoka, The Hague.
- Leach E.
 1989 *Kultura i komunikowanie*, w: E. Leach, A. J. Greimas, *Rytuał i narracja*, Warszawa, s. 21 - 98.
- Lefort C.
 1977 *Merleau-Ponty: ciało i żywy miąższ*, „Teksty” nr 2, s. 194 - 213.
- Le Goff J.
 1986 *Uwagi na temat ciała i ideologii w kulturze i średniowiecznej Europy*, w: *Problemy wiedzy o kulturze*, pod red. A. Brodzkiej, M. Hopfingera, J. Lalewicza, Wrocław.
- Lyons J.
 1984 *Semantyka*, Warszawa.
- Matusiewicz C.
 1979 *Komunikacja niewerbalna. Przegląd zagadnień*, „Przegląd Psychologiczny” t. 22, nr 2, s. 319 - 339.
- Mauss M.
 1973 *Socjologia i antropologia*, Warszawa.
- Oleński J.
 1991 *Gesty nadziei*, „Polska Sztuka Ludowa” R. 35, nr 1, s. 35 - 46.
- Pease A.
 1992 *Język ciała*, Kraków.
- Poyatos F.
 1975 *Gesture inventories: fieldwork methodology and problems*, „Semiotica” vol. 13, no 2, s. 199 - 227.
- Ratajczak D.
 1978 *Gest w laboratorium*, „Teksty” nr 2., s. 151 - 157.
- Williams D.
 1976 *The Role of Movement in Selected Symbolic Systems*, Oxford.

Marcin Brocki

LANGUAGE AND BODY. ON A MUTUAL RELATIONSHIP OF TWO SEMIOTIC SYSTEMS

(Summary)

The study of gestures and non-verbal communication has been dominated by the opinion that in their description and interpretation it is possible to apply methods used in reference to natural

languages. There are gestures which are closely related to speech (gesticulation), depending on the content and organization of an utterance, but there is also a group of gestures independent of speech. In both cases, however, despite successful attempts at dividing gestures into discrete units, no syntactic laws for the non-verbal systems of communication have been discovered. At present, interpretation and description have been incorporated in the gesture-related cultural contexts which have become elements of the non-verbal systems of communication. This is an outcome of inter-cultural studies and the comparison of their results with the context of a given language. As it turned out, the metaphor of "body language" cannot be justified by any correspondence between the system of language and systems of gestures – it is only a rhetorical or heuristic device intended to build a bridge between "common intuition" and "science".